

OD REDAKCJI

Życie każdego pisma naukowego mierzone jest oryginalnością podejścia i naukowym warsztatem Autorów w nim publikujących. Wspomnianą jakość i oryginalność mierzy się jakby z dwóch perspektyw: zewnętrznej i wewnętrznej. Zewnętrznej ocenie służy praca recenzentów spoza ścisłego Kolegium Redakcyjnego. Ma ona na celu zapewnienie rzetelności i merytorycznego podejścia do omawianej w danym numerze problematyki. Ale trudno wyobrazić sobie pismo bez oceny wewnętrznej, bez owych pierwszych intuicji odniesionych do proponowanych Redakcji czy przez nią zamawianych tekstów. Nie trzeba zatem nikogo przekonywać jak duże znaczenie ma profesjonalizm i fachowość członków takiego zespołu. Z radością witamy więc w naszym Kolegium dwóch nowych członków, którzy od tego momentu będą stanowili jego cenne dopełnienie. Pierwszą osobą jest Prof. Stefano Tarocchi z Florencji (Facoltà Teologica dell'Italia Centrale, wybitny biblista, którego artykuł prezentujemy w niniejszym numerze pisma. Drugą osobą jest znany specjalista teologii dogmatycznej Prof. Nunzio Capizzi (Pontificia Università Gregoriana w Rzymie oraz Studio Teologico di Catania – Sycylia). Mamy nadzieję, że ich obecność przyczyni się do jeszcze trafniejszych wyborów tematyki kolejnych numerów pisma. Na rok 2016 – przy ich współpracy – proponujemy dwa istotne tematy. Pierwszy dotyczy szeroko i interdyscyplinarnie pojętej problematyki wstydu, drugi zaś będzie poświęcony problematyce miłosierdzia. Znajdzie się w nim artykuł Prof. Nunzio Capizzi, który w ten sposób dokona najlepszej autoprezentacji.

Wstyd kojarzony jest najczęściej ze świadomym stanem emocjonalnym. Jest to najczęściej zespół reakcji odnoszących się jakiegoś zachowania bądź związany jest z oceną, najczęściej etyczno-moralną, zaistniałej sytuacji. Dodajmy, że wywołany jest zazwyczaj negatywną oceną własnego zachowania, choć nie tylko. Bogaty świat uczuć z definicji jest niestabilny, domaga się pracy. Należy zauważyć, że wstyd podlega także pewnym ewolucjom. Pojawia się, gdy ulega zachwianiu bądź zmianie system wartości; poczucie wstydu zmienia się wraz z nim. Choć z natury powinien pełnić funkcję pozytywną, może także okazać bardziej destrukcyjny charakter. Truizmem pozostaje stwierdzenie, że wstyd jest czymś bardzo ludzkim. Kiedy jednak dokonuje się chociażby pobieżnej refleksji nad tym dość powszechnym fenomenem, ukazuje on wówczas swoje wieloaspektowe, niejednoznaczne oblicze.

Nie powinno zabraknąć i bardziej pogłębionej, naukowej refleksji i jej właśnie poświęcamy bieżący numer: *Wstyd. Podejście interdyscyplinarne*. Okazuje się bowiem, że nie tylko refleksja etyczno-moralna, nie tylko psychologia czy pedagogika ma w tym względzie coś do powiedzenia. Wstyd nie uszedł uwadze – i to w aspekcie ontycznym – filozofów, antropologów, moralistów. Odnajdujemy go już na pierwszych stronicach biblijnych i jako taki doczekał się zainteresowania ze strony biblistów jak i teologów różnych specjalności. Terminologia językowa dotycząca wstydu, dyshonoru czy winy, jawi się jako wyjątkowo bogata. W końcu, nie powinno zabraknąć refleksji dotyczącej bogatego świata literatury, sztuki czy coraz bardziej wpływających na nasze życie mediów. Niejednokrotnie są to refleksje łączące różne dziedziny nauki, wiedzy, czy szerzej rzecz ujmując, ludzkich doświadczeń. To rozległe spectrum badawcze odpowiada złożoności fenomenu wstydu, zjawiska ludzkiego, arcyłudzkiego, chociaż nie czynimy niniejszym aluzji do znanego tytułu Nietzscheńskiej pozycji.

Dział z artykułami otwierają pozycje omawiające problematykę wstydu w pismach Nowego Testamentu. Autor pierwszego artykułu, ks. Janusz Kręcidło, opisuje wstyd od strony antropologicznej i czyni to na tle rozumienia tego zjawiska w świecie cywilizacji

grecko – rzymskiej. Zabieg ten jest pomocny do właściwego odczytania i zinterpretowania kluczowych perykop: Mt 1,1-17, Mk 11-12, J 18-19. Otóż wstyd był pojmowany ówczesnie raczej jako antyteza honoru a nie kategoria moralna. Autor wykazuje, że mentalność ta nie była obca pisarzom natchnionym. Rodowód Jezusa, jego liczne konfrontacje z faryzeuszami, a w końcu męka, śmierć i pochówek można zinterpretować przez pryzmat pojęć honoru i wstydu. Jezus ukazany jest jako ucieleśnienie honoru, ci zaś, którzy chcieli Go pohańbić, zasługują na wstyd.

Włoskojęzyczny artykuł Stefano Tarocchiego poświęcony jest lingwistycznym analizom biblijnych pojęć związanych ze wstydem. Zasadniczo dotyczą one słów greckich, choć autor wskazuje także na ich hebrajskie odpowiedniki. Nie unika także odniesień do współczesności, twierdząc, że obecne pojęcie wstydu – rzecz jasna w języku włoskim – jest ewolucją jego łacińskiego odpowiednika *verecundia*. Ten stan rzeczy, tzn. ciągłość pomiędzy światem biblijnym i duchem łaciny, tak żywymi do dziś, zawdzięczmy, zdaniem Tarocchiego, ojcu języka włoskiego – Dantemu Alighieri, który powiedział: „Myślę o trzech koniecznych elementach niezbędnych do budowy dobrego życia: pierwszy to zachwyty, inny skromność i trzeci to wstyd”.

Kolejny artykuł, autorstwa ks. Tadeusza Zadykowicza, zgodnie z tytułem, ujmuje wstyd z perspektywy teologicznomoralnej. Autor przyznaje, że temat ten pojawia się zazwyczaj w refleksji nad życiem małżeńsko-rodzinnym, koncentrując się na wymiarze seksualnym, przy czym rzadko mówi się wówczas o wstydzie negatywnie. Tymczasem wstyd, zauważa autor, oprócz wszystkich swoich pozytywnych aspektów, może być także zły, osobowo i społecznie destrukcyjny. Może on posiadać niewłaściwy przedmiot i przesadne natężenie. Dlatego wstyd, jak każde uczucie, wymaga formacji i poddania go rozumowi i woli, a nade wszystko wprężenia go w służbę miłości.

Kolejny artykuł jest lingwistyczną analizą pojęć winy i wstydu, pomocną tutaj jako prolegomena do nauczania Kościoła katolickiego z zakresu moralności. Analiz lingwistycznych dokonała Krystyna Długosz-Kurczabowa, uznana polonistka i językoznawczyni. Dotyczą one przede wszystkim etymologii, semantyki, relacji z innymi

jednostkami języka i procesów derywacyjnych pojęć winy i wstydu we współczesnej polszczyźnie. Analizy te zostały następnie zestawione przez ks. Krzysztofa Kietlińskiego ze współczesnym (i nie tylko) językiem nauczania Kościoła katolickiego w zakresie moralności. Autor zauważa, że kwestia winy i wstydu wiązana jest zazwyczaj z grzechem i nieporządkiem moralnym, a także z wyrzutami sumienia, będącymi ich źródłem. W nauczaniu zalecane jest umiarkowanie, będące cnotą moralną, pozwalającą osiągnąć harmonię wewnętrzną, by tym samym uniknąć winy i wstydu.

Artykuł Agnieszki Grabowskiej podejmuje problematykę wstydu w pismach św. Tomasza z Akwinu i wybranych nurtach współczesnej psychologii. Autorka nie ukrywa, że jej celem jest konfrontacja sposobów dzisiejszego rozumienia wstydu z ujęciem Akwinaty. Ze względu na odmienne rozumienie antropologii, tego kim jest człowiek, jaki ma cel, w jaki sposób jest do osiągnięcia tego celu przysposobiony, oraz na odmienne rozumienie etyki, źródła moralności i co za tym idzie podstaw ładu społecznego, znacznie więcej będzie dzielić obie strony, niż je zbliżać, twierdzi autorka. Kluczowe zaś różnice spodziewa się odnaleźć w źródle, funkcji, oraz ocenie użyteczności wstydu.

Artykuł Marii Bouzyk jest – w myśl tytułu – refleksją filozoficzną nad pedagogią wstydu. W jakim kierunku powinna zmierzać pedagogia wstydu, pyta autorka, skoro współczesna kultura charakteryzuje się atrofią wstydu? Pomocna w odpowiedzi może być refleksja, przebiegająca w dwóch wymiarach: ontycznym i pedagogicznym. Pierwszy ma doniosłe znaczenie dla kultury humanistycznej jako takiej, drugi zaś w ramach kształtowania ludzkiego charakteru. Ważny jest, dowodzi autorka, zarówno wysiłek edukacyjny, jak i nabywanie sprawności moralnych, które integrują sferę uczuciowości i umysłowości człowieka.

Następny artykuł, autorstwa Urszuli Mazurczak, podejmuje motyw wstydu w sztuce. Autorka koncentruje się na wybranych dziełach sztuki średniowiecznej europejskiej i polskiej, ale przyznaje, że temat ten mógłby być rozpatrywany również w badaniach nad sztuką nowożytną i współczesną. Analiza wstydu w sztuce, podobnie jak innej skali uczuć i emocji, wymaga dotarcia do adekwatnych źródeł,

głównie Biblii, ale również i komentarzy biblijnych, podręczników katechetycznych, komentarzy etycznych oraz moralnych i analiz różnych zjawisk obyczajowości, które przenikały do sztuk wizualnych i poprzez nie utrwały swoje zrazu znikomo zarysowane, a następnie rozpowszechniane wzorce realnych zachowań. Istotna jest, twierdzi autorka, kwestia przedmiotu wstydu i stopnia świadomej reakcji nań podmiotu refleksyjnego. Jednocześnie, zauważa skromnie, tego, co było powodem wstydu w historycznej perspektywie zachowanych motywów w sztuce europejskiej, nie da się ukazać w krótkiej analizie zjawiska w stopniu zadowalającym. Unaoczniona w sztuce postać lub sposób wykreowanego zdarzenia, wymaga uważnej refleksji, dokładnej analizy na podstawie konkretnych wyobrażeń, bowiem, zauważa, zaskakujące są różnice w rozumieniu i odczuwaniu wstydu nawet w tradycyjnie pojętych kategoriach chrześcijańskiej kultury europejskiej.

Artykuł ks. Henryka Nadrowskiego dotyczy zasadniczo refleksji z zakresu sztuk pięknych, ale autor skupił się raczej na roli artysty, który, prezentując osiągnięcia, pozostaje niejako pomiędzy godnością a zawstydzeniem. Szeroko rozumianą twórczość chciałby autor widzieć jako dopełnienie teologii i swoisty, artystyczny do niej komentarz. Z jednej strony zostały wyznaczone artystom szczytne cele: profetyczne i kapłańskie. Z drugiej zaś nie zabrakło cierpkich słów o dokonaniach zawstydzających, dotyczących zarówno warsztatu artysty, nieudolności, tandety, plagiatów, jak i celowej destrukcji, degradacji, demoralizacji. Ciągle aktualna jest, konkluduje autor, postawa dialogu i współdziałania trzech środowisk: twórców, inwestorów oraz odbiorców. Dokonania artystów powinny nie tylko ubogacać dziedzictwo danej generacji, ale podnosić ducha, a nawet ułatwiać drogę zbawienia.

O tym, jak drażliwą sprawą – zwłaszcza w mediach – jest wstyd, można przekonać się z lektury następnego artykułu, autorstwa Jerzego Jastrzębskiego. Stwierdza on na samym początku, że dyskurs o wstydzie przybiera na intensywności. Naukowe, publicystyczne i potoczne narracje obecne w przestrzeni komunikacyjnej w różnych jej sferach i na różnych poziomach świadczą o tym, że mamy

emocjonalne i behawioralne problemy z komfortem funkcjonowania w życiu prywatnym i publicznym. Z właściwą sobie swadą autor wykazuje, że prawda (i nie tylko) oraz jej bezwstydnego lekceważenie jest celem manipulacji medialnej. Należy zatem, kierując się odwagą myślenia i umiejętnością oceny (bez)wstydu w mediach, sprzeciwić się deprawującej i destrukcyjnej zasadzie, iż „w mediach wszystko ujdzie”.

W dziale Varia zamieściliśmy dwa artykuły. Pierwszy, autorstwa Bartosza Wieczorka, dotyczy języka pism wizyjnych św. Hildegardy z Bingen. Świat nadprzyrodzonych doznań mistyczki widziany jest z perspektywy Bożej, w całej swej harmonii, dynamice, ładzie i pięknie. Tak zapewne chciała go widzieć św. Hildegarda, i tę wiedzę chciała przekazać innym osobom, aby każdy mógł mieć wgląd w istotę stworzenia. A istotą jest tutaj stworzenie, odkupienie i powrót świata do Boga. Mistyczne wyraźnie zależało, dowodzi autor, aby zainspirowani jej myślą ludzie gorliwie zaczęli realizować swoje powołanie.

Drugi zaś, o polemicznym charakterze, artykuł, autorstwa Artura Andrzejuka, przybliży książkę o Adriano Olivę OP, zatytułowaną: *Amours. L'Église, les divorcés remariés, les couples homosexuels*. Omawiana pozycja wpisuje się we współczesny dyskurs o możliwości przyjmowania Komunii św. przez pary nie będące w sakramentalnych związkach małżeńskich i przez pary pozostające w związkach jednopłciowych. A. Oliva, jak wykazuje autor, dokonuje prawdziwej, iście scholastycznej „ekwilibrystyki”, żeby uzasadnić taką możliwość myślą św. Tomasza z Akwinu. Co więcej, doszukuje się wręcz takowych intuicji! Zaproponowana przez A. Olivę interpretacja wybranych pism Akwinaty wyjątkowo zgodnie współbrzmi z ideologią gender i żądaniami rozmaitych środowisk, domagających się zmiany nauczania Kościoła w tym względzie. A. Andrzejuk dowodzi, że takie podejście jest czymś więcej niż nadinterpretacją, a raczej, powołując się na innych tomistów, zaprzeczeniem nauczania Akwinaty.

W bieżącym numerze zamieszczamy po dwie recenzje ks. Henryka Seweryniaka i Eugeniusza Sakowicza. Pierwsza dotyczy pozycji ks. Janusza Królikowskiego: *Kościół w Jezusie Chrystusie*.

Chrystologiczno-pneumatologiczna geneza Kościoła. Recenzent, ks. H. Seweryniak, docenia pneumatologiczny aspekt monografii. Zauważa też, że choć autor unika polemiki ze współczesnymi stanowiskami w tego typu publikacjach, to nie obca jest mu eklezjalna troska. Wątpliwości recenzenta, uprawiającego teologię fundamentalną, budzi jednak uproszczenie metod badawczych typowych dla tej dziedziny. Dyskutuje także ze strukturą monografii, bo chociaż jej aspekt pneumatologiczny jest niewątpliwie walorem, to jednak został zredukowany do refleksji nad *Dziejami Apostolskimi* i pismami Pawłowymi. Uwagi te zasadniczo jednak nie umniejszają stanowczo wysokiej oceny. Jako drugą zamieszczamy recenzję Eugeniusza Sakowicza. Dotyczy ona pozycji Piotra Sękowskiego: *Chrystologia arabska. Pierwsze syntezy wyznań pochalcedońskich*. W polskiej literaturze przedmiotu jest dzieło na wskroś oryginalne. Okazuje się, że wielkie dyskusje chrystologiczne przedostały się również do świata arabskiego, który, choć z gruntu islamski, wchodził w różne relacje z wyznaniem chrześcijańskimi. Monografia ta, uważa recenzent, jest wielką afirmacją dialogu teologicznego między chrześcijaństwem i islamem, którego wartość i sens tak mocno podkreślał św. Jan Paweł II. W kolejnej recenzji E. Sakowicz przybliży pozycję Anny Niedźwiedz: *Religia przeżywana. Katolicyzm i jego konteksty we współczesnej Ghanie*. Ponieważ autorka podczas badań terenowych w Ghanie miała okazję poznać tamtejszy Kościół katolicki, a także szersze środowisko, w jakim się on znajduje, dzieło nabiera, zdaniem recenzenta, walorów wyjątkowych jako „traktat” pragmatyczny. Nie brak też w pracy poczynionych przez autorkę perspektyw, które sugerują w niedługim czasie oczekiwać na rodzenie się globalnych prądów właśnie w Afryce. Ostatnia recenzja, autorstwa ks. H. Seweryniaka, została napisana w bardzo pozytywnym tonie, a dotyczy pracy Katarzyny Flader-Rzeszowskiej: *Teatr przeciwko śmierci. Kryptoteologia Tadeusza Kantora*. Recenzent wyraża przede wszystkim uznanie dla interdyscyplinarnego charakteru monografii, gdyż, pisze, „niewielu polskich myślicieli para się *teologią pogranicza* – teologią, która śledzi „tropy Boga” w twórczości pisarzy i artystów współczesnych (choć nie tylko, w poszukiwaniach tych chodzi także o filozofujących

językoznawców, kosmologów, psychologów, socjologów, medioznawców czy nawet ekonomistów itp.)”. Docenione zostały kompetencje autorki z dziedziny teatrologii, interpretacji dzieł Kantora umieszczanych w kontekście teologii współczesnej. Autorka, przytaczając uznane opinie, nie chowa się za nimi, ale ukazuje nowe aspekty, a nawet podchodzi do tych uznanych polemicznie. Tym bardziej, przyznaje recenzent, potrzeba więcej takich prac.

Jak zwykle na koniec zamieszczamy *Kronikę* Wydziału Teologicznego UKSW. Obejmuje ona okres lipiec – grudzień 2015 roku.

Ks. Krzysztof Filipowicz, Jarosław A. Sobkowiak MIC